

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 13.

W Czwartek dnia 16. Stycznia.

1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Stycznia.
N. Pan powrócił z Neu-Strelitz.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 12. Stycznia.

Najjaśniejszy Pan na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego najlaskawiej mianować raczył Pana Jakóba Grochowskiego, dotychczasowego Szefa Kontrolli w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, Assessorem tejże Izby.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że JO. Książę Namiestnik Królestwa, rozkazem z dnia 10. (22.) Grudnia r. z. za Nr. 6710, polecił raczył, przy wydawaniu paszportów za granicę, zachowywać następujące przepisy: 1) Paszporty wydawane komukolwiek w ogólności, nie użyte w przeciągu miesięcy 3ch, od daty otrzymania onych, przedstawione następnie nie później jak w ciągu powyższego trzechmiesięcznego terminu w celu zamiany na nowe, w guberniach, Naczelnikom Wojennym a w Warszawie do wydziału paszportowego kancelarii JO. Księcia Namiestnika, mogą być zamienione bezpłatnie na tenże sam termin, na jaki był wydany paszport poprzedni. 2) Przedstawione zaś dla zamiany po upływie miesięcy trzech

od wydania, przemienione będą także bezpłatnie na czas pozostały terminu, w poprzednim paszporcie oznaczonego, z dodaniem do takowego trzech miesięcy; np. paszport roczny przedstawiony po upływie 4ch miesięcy, zamieni się na jedenasto-miesięczny i t. d. 3) Osoba niekorzystająca z zamienionego paszportu, a mająca zamiar wyjazdu, winna prosić na nowo o wydanie paszportu przepisany porządkiem, z wniesieniem przytém przynależnej za paszport opłaty. 4) Osoba otrzymująca paszport na kilka przejazdów granicy Królestwa i wyjeżdżająca w zakreślonym terminie raz jeden przynajmniej za tym paszportem w miejsce dokąd ję był takowy wydany, uważa się za korzystającą z paszportu, i w takim razie zamiana onego miejsca mieć nie może.

Warszawski Ober-Policmajster.

K a u k a z y j a.

Chociażbyśmy nie wiedzieli, że P. Gretschnowu jest w Paryżu, moglibyśmy jednak tego domyslać się po jego niewidzialnym, ale jednak dość widocznym wpływie na niektóre pisma Paryskie. Revue de Paris z dnia 26. Grudnia pomiędzy czterema głównymi artykułami niemniej jak dwa o Rossyi umieściła, podobnie między Rozmaitościami tego pisma szczególny jakiś interes dla Petersburga przebiega się. Jeden z owych dwóch głównych artykułów rozwodzi się nad wypadkami w Kaukazie i podaje dziejowy rzut oka na walki tameczne, oddając

wszelką sprawiedliwość waleczności Czerkiesów a mianowicie Szamyla, który w r. 1843. nie tylko trzy warownie w górach, lecz też całą Awaryję i wszystkie prowincye górzyste opanał. Co odtąd ze strony Rosyi uczyniono, opisują w następujących ustępach: »Chcąc prowincye zabrane znowu zawojować, wysłała Rossya nową wyprawę do pasma gór nad morzem kaspijskiem. Expedycja ta, wysła w Maju r. 1844., stoi pod rozkazami Generała Neidhard, naczelnego wodza armii Kaukaskiej. Neidhard armią swoją na 3 dywizyje podzielił, dowodzone przez generałów Lüders, Gurko i Dolgoruki. Uderzenie nastąpiło w trzech punktach równocześnie a dystrykt Arwuria, jako najprzystępniejszy, stał się widownią pierwszych operacji. O wypadku tej wyprawy sprzeczne obiegają pogłoski. Niezawodną, że Szamyl fanatyzm muzułmanów wszędzie podnieca, że wojnę świętą głosi, wszystko pod chorągiew wzywa, mordercze walki staczał i cudów waleczności dokazywał. Jakkolwiek wojsko rosyjskie chlubnym męstwem się odznacza, musi jednak z okropnym, niewyciężonym nieprzyjacielem krwawe staczać boje. — Siły Rosyi w Kaukazie składają się teraz z 3 dywizyi piechoty, w ogóle około 35,000 żołnierza, pułku dragonii z 1000 ludzi, 45 batalionów wojsk załogowych po fortecach, liczących 30,000 żołnierza, 20 pułków kozackich, każdy po 500 ludzi i z 12 baterji artylerji po 8 dział, co w ogóle czyni 80,000 wojska i 100 dział. Ostatniemi czasy 10,000 wzmocnienia do Kaukazyi wysłano.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Stycznia.

Polemika między dziennikami ministeryalnemi i opozycyjnemi względem słów, które król przyjmując biura izby deputowanych do pana Debelleyne powiedzieć miał a które gazety ministeryalne ogłosiły, trwa ciągle; gadaniny te wszelako nikogo zająć nie potrafią.

Na posiedzeniu wczorajszem komissji adresowej izby deputowanych prezes rady i minister spraw zagranicznych byli obecni. Dawane przez nich deklaracye dotyczyły się polityki zagranicznej. Komissya adressowa projekt swój zapewne na przyszłą Sobotę przedstawi a w tym razie obrady publiczne wszczęłyby się w Poniedziałek. Dyskusyje adressowe w izbie parów rozpoczną się podobno w przyszły Czwartek.

Dziennik sporów donosi, że stan zdrowia pana Villemain znacznie się polepszył.

Courrier de Nantes umieścił niektóre

nowe szczegóły o zabraniu brygu francuzkiego »Curieuse« przez okręt angielski nad brzegami afrykańskimi, są one jednak tak niedokładne, że podług nich o wypadku całym sądzić trudno. Żalą się mianowicie na to, że po potępieniu tego brygu nawet wszelakie sprzęty i rzeczy majtków sprzedano i kapitanowi Leraiste wyjawszy suknie, które miał na sobie, inne wszystkie odebrano. Puszczono go tylko za kaucyą i miano go jako obwinionego o handel niewolnikami wkrótce stawić przed sąd Assyzów. Pismo w rzeczonej gazecie zamieszczone z Gorich pod dn. 5. Listopada wyraża niezachwianą nadzieję, że niewinnym uznany zostanie.

Zamiar opozycyi skompromitowania rządu przez uczczenie admirała Dupetit-Thouars nie bardzo jej się udał. Wiadomo, że zbierano po całej Francji składkę po 10 Sous na honorową szpadę dla rzeczonego admirała, chcąc mu przez to wynagrodzić krzywdę, jaką mu ministerstwo wyrządziło przez nieuznanie jego czynności. Miało to być znakiem uznania ze strony całego narodu. Atoli rzecz ta inny wzięła obrot, bo ministerstwo dało admirałowi do poznania, że przyjęcie tej szpady byłoby obrazą rządu i wykroczeniem przeciw powinnościom służby. To skutkowało; a Siècle obwinia teraz ministerstwo, że zasekwestrowało admirała, aby niezaawisli deputowani dojść do niego nie mogli.

Cóżby wypadało myśleć o gabinecie, gdyby się pokazało, że pan Dupetit-Thouars, zajmując w posiadanie wyspę O'Taheiti, stosował się do instrukcji, jeżeli nie pisanych, to przynajmniej ustnych, odebranych od gabinetu przed wyjazdem. Nie zatwierdzając go w skutek gróźb Anglii, gabinet wówczas siebieby nie zatwierdził. Wieść ta rozeszła się z samego początku tej nieszczęśliwej sprawy, przypominamy sobie, że pan Billault dotknął tego przedmiotu na trybunie izby deputowanych, i nie znalazł nikogo, coby mu zaprzeczył. Od czasu, jak admirał przybył do Francji, prawda odkrywa się koło niego i pomimo niego, dla tego też gabinet stara się go trzymać prawie jak w więzieniu, jak to uczynił z panem Reine, i należy przypuszczać, że pan Dupetit-Thouars ten tylko błąd popełnił w oczach pana Guizot, że zbyt wiernie wypełnił jego rozkazy. Oto wypadki, jakie przytaczają z tego względu. W dywizji morskiej Oceanu południowego kilku oficerów ganiło zajęcie O'Taheiti. Nasz admirał był otoczony sztabem, którego członkowie należeli do opozycji, jak to nie raz się zdarza na pokla-

dzie naszych okrętów wojennych. Porównywano mniej więcej słusznie władzę, wykonywaną na okręcie marynarki królewskiej, z władzą króla nieograniczonego, z władzą, która nie ma innej kontroli jak krytykę swoich podwładnych. Krytyka ta zwykle milcząca przez poszanowanie, chętnie objawia się, gdy tylko naczelnik słuchać jej zechce, a admirał Dupetit Thouars pozwalał oficerom, zostającym pod jego rozkazami, mówić wszystko, co im się podobało, o jego postępowaniu politycznym. Na wszystkie uwagi admirał odpowiadał tylko »słucham moich instrukcji.« Jakiegoż rodzaju były te instrukcje? gdyby były pisane, admirał byłby ich użył dla usprawiedliwienia się. Były to więc instrukcje ustne, takie, jakie się dają agentom dyplomatycznym w dopełnieniu ich not pisanych; a to, co powiedziano ustnie, jest zwykłą częścią najważniejszą i najdelikatniejszą poselstwa; jest to *post scriptum* rozkazów ministerjalnych. Według wyrazów samego admirała, pan Guizot miał mu powiedzieć przy wyjeździe: »Działaj pan tak, by w O'Tahiti można zamienić protektorat Francji na rząd wszechwładny.« Admirał postąpił stosownie; wiadomo, że mu nie brakło na powodach. Pan Guizot więcej zrobił, zapewniają, że powiedział: »Staraj się pan także zatknąć flagę francuską na jakiej innej wyspie Oceanji; albowiem jak nam mówiono, p. Dupetit-Thouars zwrócił swe oczy na nową Kaledonję. Tak przynajmniej sądziły osoby, które otaczały admirała, gdy wyprawił bryg do tej wyspy. Sądzono, że admirał Dupetit Thouars sam się tam uda, a wyprawa pierwszego statku wyprzedziła tylko ważniejszą. Gdyby to przedsięwzięcie dalej było posunięte, bez wątpienia gabinet byłby znowu protestował i nie zatwierdzał. Z resztą najlepszym sędzią w tym względzie jest własne sumienie i przekonanie gabinetu. Przypomnę to wyrazy admirała, gdy mu doniesiono o niezatwierdzeniu: »Myslałem, że działam ku czci i pożytkowi mego kraju; działać inaczej, byłoby to ustępować przed Angliją.«

Z dnia 8. Stycznia.

Ostatni buletyn o stanie zdrowia Pana Villemain brzmi jak następuje: »Dzisiaj pacjent nieco lepiej się miewa, jak w ostatnich dniach; większą część dnia wczorajszego nie leżał w łóżku, przyjmował pokarm i rozmawiał z przyjaciółmi swemi bez widocznego natężenia.«

Kurier francuzki donosi, że ciągle, opasujący mur fortyfikacyi Paryskich, z bastionami w pewnej odległości na ziemi nader nierównej już na przestrzeni 40,000 metrów ukoń-

czony; jest on 3—4 metrów gruby a 10 wysoki. Przed nim jest rów głęboki i szeroki z wałami. Zewnątrz muru z pomiędzy zamierzonych 20 cytadel, 16 już wykończonych i uzbrojonych. Zakładają teraz magazyny w Vincennes, mające stanowić ogromną zbrojownię, gdzie działa, moździerze, haubice i zapasy wojenne wszelkiego gatunku mają być nagromadzone. Obecnie zaczynają budować twierdzę Canonville naprzeciw lasku z Vincennes. Do zupełnego ukończenia muru nie dostaje tylko małej części, którą w ciągu wiosny przyszłej wystawią. Koszary w twierdzach wszędzie prawie do przyjęcia wojska już przysposobione.

Słychać, że Pan Guizot w Izbie Parów długą mowę mieć zamysła celem wyluszczenia i objaśnienia polityki swojej; chce oraz przez głosowanie w Izbie Parów na swoją korzyść większość w Izbie Deputowanych, obrady której w 4 dni później się rozpoczną, sobie zabezpieczyć.

Powiadają, że Anglia niejakoś okazuje skłonność do koncessyi w układach dotyczących przetrząsania okrętów pod warunkiem, żeby gabinet nasz z Londyńskim się połączył w celu wydania uroczystej protestacyi mocarstw europejskich przeciw wcieleniu Texasu do unii Stanów Zjednoczonych.

— Komissya adressowa dzisiaj po południu w Izbie Deputowanych na nowo się zgromadziła i dyskusja nad pojedynczemi paragrafami mowy od tronu kontynuowała. Mianowanie sprawozdawcy, mającego ułożyć projekt do adresu, jutro nastąpić ma. Rozumieemy, że wybór padnie na Pana Hebert, Prokuratora Generalnego. Jutro Izba Parów przystąpi do dyskusyi nad adresem. Deputowani jutro podobnie na sesję się zjedną, aby przyjmując wniosek rządowy. Powiadają, że wniosek ten dotyczy się wsparcia pieniężnego czyli pensyi z skarbu publicznego na korzyść trzech córek Pana Villemain. O godz. 2. Izba w biurach swoich się zgromadzi, aby projekt do prawa względem kredytów suplementaryjnych i budżetu na r. 1846. wziąć pod rozważę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Dziennik Times wyraża. »Pana Tyler projekta zapewne nie będą wykonanemi za jego administracji, a chociaż ton jego adresu jest wojowniczy i groźny to pocieszamy się z drugiej strony, że dnie istnienia pana Tyler, są dosłownie mówiąc, policzone; kongres może więc naradzać się o przyłączeniu Texas, to nas wcale nie trwoży. — Ale w Meksyku i Texas rze-

czy przybierają bardziej niebezpieczny charakter. Amerykański poseł w Meksyku pan Shannon w swej ostatniej nocy do tamecznego rządu nader mocnych użył wyrażań, a pan Calhoun, jak się zdaje, upoważnił go, do szczytowania się z uporczywością, z jaką gabinet Waszyngtoński od lat kilku stara się o zyskanie terytoryjnych prowincji. — Minister Meksykański pan Rejon odpowiedział na tę notę nie tylko z stałością, ale nawet z gniewem, a Izba prawodawcza zatwierdziła to postępowanie. W skutek tej korespondencji pan Shannon wstrzymał swe stosunki z rządem Meksykańskim i zażądał nowych instrukcji. Jakiego rodzaju będą te instrukcje łatwo poznać z tonu mowy prezydenta, i objawionej chęci wplątania się z Meksykiem w wojnę, której nagrodą ma być Texas.

Być bardzo może, że pan Shannon szedł tylko za życzeniem swych przełożonych, zaogniając wojnę z Meksykiem. Także oświadczenie nowego prezydenta Texasu pana Anson Jones, nie brzmi ani przyjaźniej ani spokojniej. Oświadcza on, że jeżeli obce mocarstwa przed otwarciem kongresu nie dadzą poznać swego postanowienia i nie zechcą bronić Rzeczypospolitej Texas, wówczas wypowie wojnę Meksykowi i popierać będzie wszelkimi środkami, jakich tylko jego kraj i sprzymierzeńcy dostarczyć zdołają. — W ten sposób Santana w skutek swego wachania się i pretensji niedorzecznych popadł w trudne położenie, które może doprowadzić Meksyk, przy jego zewnętrznych wpływach i wewnętrznej słabości, nad przepaść rewolucji. Możemy się wszakże spodziewać, że niebezpieczeństwa tego położenia kryją w sobie środki zaradcze, a mocarstwa sprzymierzone nie mające w tej kwestji żadnych terytoryjnych interesów, skłonią walczące strony do zgody rozsądnej, nim jeszcze Stany Zjednoczone przywłaszczą sobie prawa i kraje, o które spór idzie.

Z Ichaboe, wyspy wydającej guano, doniesiono, że dwa okręty Angielskie napelnione guano w przejeździe z wyspy rozbite, zatouły, ludność tylko z wielką trudnością uratowano. — Zapas guano na wyspie Ichaboe tak się wyczerpał, że tylko niektóre okręty będą mogły zabrać pełny ładunek, wszędzie już dokopano się do skał przez grubą warsztwę nawozu.

Z dnia 6. Stycznia.

Rząd postanowił, aby port Devenport dwoma mocnymi bateriami i ustawieniem dział ciężkiego kalibru w czterech różnych punktach uzbrojono. Kosztorys przeznaczają na ten cel 18,000 funt.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 7. Stycznia.

List z Agger-kanal z d. 23. Grudnia donosi, że tamże dn. 21. Grudnia r. z. między 9. i 10. godz. wiończąc dość mocne wstrząśnienie ziemi od zachodu ku wschodowi uczuto; trwało przez kilka sekund i stolki i stoliki ruszały się.

S z w a j c a r y a.

Z kantonu zürichskiego. — Nowa gazeta zürichska tak pisze: »Już w Sierpniu r. p. zebrała się była wielka liczba członków Wielkiej rady ze wszystkich części kantonu końcem naradzenia się względem różnych interesów tak kantonu jako też całej federacyi dotyczących. — Przewidywano już wtedy, że w Lucernie przyjdzie do powołania Jezuitów i wielkiego zżąd rozdrażnienia. Zebranie wynurzyło to jednomyślne zdanie, że tylko prawny, ale nie gwałtowny i rewolucyjny opór zbawienne wydać może owoce. Uznano jednomyślnie za jedynie zdrową politykę partji liberalnej, popierać każdy rząd liberalny na wszelki sposób, a hamować każdą liberalną mniejszość kroków gwałtownych. I w tym też duchu postępowano, mianowicie przedsiębrano pokilkakroć doprowadzić do skutku zebranie ludzi wolnomysłnych z kantonów wschodnich i polecić spólne działanie w wskazanym duchu. Niestety, wydane w tym celu odezwy nie miały żadnego skutku, a tak upragnione owo zebranie wcale do skutku nie przyszło. Odtąd zrobiono smutne doświadczenie; o zebraniu i naradzie już teraz mowy być nie może, i nie pozostaje nic innego, jak tylko pójść do tych, którzy tu przybyć nie chcą lub nie mogą. Ale jakież tedy jest cel, do którego zmierzają pp. Furrer, Pestaluz, Rüeg i inni? Nie omylny się zapewne, będąc tego zdania, że usiłowania ich do tego zdążają, aby kwestja tycząca się Jezuitów rozwiązana została w sposób zadowalniający liberalną partję w Szwajcaryi. Do rozwiązania takiego należy, aby kwestja jezuitcka takową tylko pozostała, a mianowicie nie była użyta do napaści na federacyę, i aby opór przeciw rzeczonemu zakonowi wyszedł z kantonów, a nie ze związków prywatnych. Jeżeli to nastąpi, skutek będzie niewątpliwym. Opinia publiczna wyraźnie się objawia przeciw Jezuitom, nie tylko pomiędzy protestantami, ale bardziej jeszcze pomiędzy katolikami, którym nawet są niebezpieczniejsi. W samym lucernskim kantonie liczniejsi są Jezuitci, aniżeli by z gmin, które veto wyrzekły, wnosić można; a gdyby władze tameczne miały mieć tę okropną odwagę zaciętego sprzeciwiania się najświę-

szym interessom kantonu i całej Szwajcaryi, natenczas upadek ich byłby niechybnym i ma-
łoby znalazł współluczucia. Jeżeli wszyscy, co
nie chcą Jezuitów, ale też nie chcą rewolucyi
ani pogwałcenia mniejszych kantonów przez
większe, jeżeli ci wszyscy mocno i stanowczo
wolę swoje wynurzą i czynem poprą, naten-
czas wkroczenie Jezuitów do Lucerny będzie
niepodobnem i już sama moralna potęga opinii
powszechniej, bez broni wystarczającą będzie
do ich odparcia. Rzeczą jest władz, pierwszy
krok stawić, stanąć na czele tego ruchu i trzy-
mać go w korbach należytych. Wszystkie u-
mysły zajęte są ważnością chwili: panuje wzbu-
rzenie, a niewczesną byłoby rzeczą oczekiwać
wypadków, zamiast je ovladnąć. Okoliczno-
ści wymagają koniecznie zwołania nadzwyczaj-
nego sejmku, i spodziewamy się, że to w tych
miesiącach nastąpi. Większość kantonów wy-
da wtedy bez wątpienia dostateczne pełnomo-
cnictwa ku ocaleniu honoru i wolności Szwaj-
caryi.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 18. Grudnia.

Według urzędowego ogłoszenia rady zdro-
wia ukończono w Turcji organizacją zarządu
zdrowia. Ponieważ od lat kilku zaraza nie
objawiła się ani w Europejskiej, ani w Azja-
tyckiej Turcji, przeto rada zdrowia obejmuje
te kraje w szereg krajów zdrowych, a całe jej
usiłowanie skierowane będzie na zasłonięcie
tych krajów od zarazy. Dla tego znosi się
większa część urzędów zdrowia wewnątrz kra-
ju, i ograniczy się zarząd otoczeniem zdrowych
prowincji pasem zakładów zdrowia, by zasło-
nić je od wszelkiego zetknięcia z Erzerum,
Egiptem i Syryją, jedyne niebezpiecznymi
punktami. Prace stósowne zostały już w wie-
lu miejscach rozpoczęte.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z New-Jorku, dnia 17. Grudnia.

Listy z Washingtonu donoszą, że wniosek
pana Bentona, według którego przyłączenie Te-
xasu tylko w razie przyzwolenia Meksyku na-
stąpićby mogło, w senacie przynajmniej przejdzie.
Co do bilu podanego przez p. Ingersoll
do izby reprezentantów, który się domaga bez-
pośredniego przyjęcia traktatu połączenia z dn.
12. Kwiet., ten zapewne wczoraj w Washing-
tonie rozstrzygnięto. Oddano go zapewne do
komitetu spraw zagranicznych. Słychać, że
deputowani różnych stanów zebrali się osobno
końcem porozumienia się względem kwestyi
przez p. Ingersoll poruszonej, i zapewniają, że
z pomiędzy 69 reprezentantów Stanów Nowe-

go Yorku i Ohio, między którymi jest może
około 50 demokratów, najwięcej 10 lub 12
za wnioskiem głosować będzie. Dnia 14. do-
stawił prezes kongressowi różnych dyplomatycz-
nych dokumentów, których jeszcze nie ogło-
szono. W tymże dniu przełożył sekretarz
skarbu także swój raport roczny. Praca ta
jest tą razą ważniejsza, niż kiedykolwiek, a to
z powodu milczenia prezesa o zmianach rządu
pod względem reform fiskalnych. Stan skarbu
jest bardzo kwitnący. Po pokryciu wydatków
zwyczajnych znalazła się d. 30 Czerwca 1844.
w skarbie przewyżka przeszło 39 milionów dol-
larów, z których znaczna część długu spłacona
będzie. Z tegoż sprawozdania doczytujemy
się, że z końcem roku liczonem do 30. Wrze-
śnia 1844. przybyło do Stanów zjednoczonych
84,764 passażerów. W ostatnich 9 miesia-
cach, które poprzedziły, przybyło ich 56,529,
azatem w przeciągu 21 mies. ogółem 141,293.
— Listy z Washingtonu donoszą, że prezes
wydać miał okólnik do kongressu, w którym
oświadcza, że za wszystkie kroki, jakie pan
Shanon u rządu meksykańskiego uczynił, odpo-
wiedzialnym być chce.

T e x a s.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Pocztą Amerykańską przywiozła także wia-
domość z Texas, które jednakże ograniczają się
na następne oświadczeniu prezydenta pana
Anson, przeciw Meksykowi. Zwróconem jest
to oświadczenie do terytoryjnego sprawującego
interesa przy rządzie Stanów Zjednoczonych,
i brzmi jak następuje:

»Oświadczenie: Texas, pozostawiając
zakończenie swych kłótni z Meksykiem wpły-
wowi mocarstw sprzymierzonych, dało naj-
lepiej poznać swe życzenie pokoju. Przecz-
uwając, że to pośrednictwo się nie powiedzie,
uważa za obowiązek oświadczyć, że, jeżeli do
zgromadzenia kongresu w przyszłym miesiącu
Grudniu nie zostanie zawartym pokój albo stó-
sownie i dostatecznie zawieszenie broni, albo,
jeżeli mocarstwa sprzymierzone nie uwiadomią
Meksyku, że się ma ograniczyć tylko na lewej
stronie Rio-Grande, wówczas Texas zajmie na-
tychmiast położenie zaczepne ze wszystkimi
siłami, jakimi tylko rozrządzać może i użycie
pomocy nie wstrzyma go od tego.« Dalej
prezydent Texasu oświadcza, że nie zważając
na żadne dotychczasowe granice, uderzy na
Meksyk, że Texas wystąpić może z dostateczną
armiją, i że rozpocznie swe działania od Santa
Fe. W końcu dodaje, że gdyby jakiś Meksy-
kańczyk napadł na Texas, w ten czas prezy-

dent, nie czekając kongresu na nich uderzyć; opinia publiczna w Texas, według tego oświadczenia ma być zupełnie do wojny skłonna, prezydent tylko ją wstrzymywał. Spodziewają się, że pośrednictwo mocarstw sprzymierzonych nie będzie odrzucone, i że do wojny nie przyjdzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 34. zawiera: Z córy sławy Kollara, wyjątek z poematu. Głos pastora R. Fiedlera za polskimi protestantami w Szlązku na synodzie prowincyalnym dn. 5. Grudnia 1844. w Wrocławiu. — W starym piecu djabeł pali (ciąg d.). Die Atheisten und Gottlosen unsrer Zeit von Fr. Sallet przez Dahlmana (ciąg dalszy). — Przegląd poezji Al. Grozy przez Romana Mazura (ciąg dalszy). — Doniesienia literackie.

(Nadesłano.)

Nowy sposób wytępienia gorzałki.

Pewien Proboszcz Archidiecezyi Gnieźnieńskiej, widząc swoich kolegów bractwo wstrzeźliwości zaprowadzających, i już słysząc o błogich skutkach gorliwej ich pracy — w Gnieźnie u fary jest 3000, w Trzemesznie 2000, w Wrześni 1800, w Inowrocławiu 600 członków — chcąc także tę dobrą sprawę popierać i gorzałkę z kraju wypędzić, zostawszy exekutorem testamentu ś. p. Proboszcza w K., gdzie już dał się słyszeć głos prawdy przeciwko używaniu trunków przepalanych, ubogim dziadom i babom po pogrzebie znaczną ilość gorzałki, podobno całą beczkę, w gościńcu kazał dawać. — Takim sposobem ilość wódki wprowadzić się zmniejszyła, ale zarazem także ilość rozumnych ludzi, bo jeszcze przed wieczorem kilkanaście pijanych we wsi widziano. — O, przykładzie! godny naśladowania!!! —

(Nadesłano.)

Przekonawszy się naocznie przy zwiedzaniu teatru małpiego Pana Szrejera, że wszelkie pochwały w zagranicznych pismach peryodycznych i w Numerze 6. tutejszej gazety na rok bieżący, teatrowi jego dawane, nie wyrównują bynajmniej nadzwyczajnej wprawie zwierząt, zapewnić możemy, że małpy jego wykonywają prawdziwie w wielu względach nadzwyczajne rzeczy, mianowicie zaś w jeźdźeniu na koniach. Większego atoli jeszcze podziwiania godna cierpliwość i wytrwałość, aby nierozumne istoty

tak daleko doprowadzić, iż wykonywają rzeczy tak zręcznie, iżby prawie sądzić można, że posiadają rozum ludzki. Przeto nietylko powszechne zadowolenie, które teatr małpi w największych miastach Europy wzbudzał, powinno nas Poznańczyków zachęcać do korzystania z tej rzadkiej u nas rozrywki, ale nadto zapewnić jeszcze niniejszem możemy, że każdy odwiedzający teatr wspomniany, sprawi sobie na cały wieczór nader przyjemną rozrywkę.

Kilku lubowników sztuk pięknych.

Z Warszawy, dnia 11. Stycznia.

Podług posiadanych ostatecznie w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wiadomości od chwili wybuchnięcia w kraju tutejszym zarazy bydłcej »księgosz« zwaney, to jest od 1. Listopada po dzień 31. Grudnia r. z., stan jej był następujący:

Miejsce dotknięte zarazą	Data okazania się zarazy.	Liczba sztuk upadłych	Uwagi.
Karczma i kolonia Wawer . . .	5. List.	15	14. List. r. z. ustala zupełnie
wieś Goclaw . . .	1. List.	25	3. Grudnia ustala.
miasto Piaseczno . . .	7. List.	15	27. Listopada ustala.
Czechowka górna . . .	12. List.	66	istnieje jeszcze
w Sobibor Soszno i Szumianka . . .	3. List.	216	dito
Probostwo Czwartek pod Lublinem . . .	7. Grud.	31	dito
Czechowka dolna . . .	12. Grud.	2	dito
W. Wągroduo . . .	22. Grud.	31	dito
Starawieś . . .	19. Grud.	15	dito
W. Sępochow . . .	27. List.	18	dito

Skala Ut, re, mi, fa, sol, la, sa — której ostatnią głoskę dopiero później dodano, została złożona w 11 wieku, przez mnicha Benedyktyna, Guido Aretius, z następującego śpiewu, którym świętego Jana, jako patrona śpiewaków, przeciw chrypcie wzywano:

Ut queant laxis	Abysmy mogli
Resonare fibris	Wolniejszą pierśią
Mira gestorum	Cuda twych czynów
Famuli tuorum	Wysławiać w śpiewie,
Solve polluti	Zgladź ciężką winę
Labbii reatum	Ust pokalanych,
Sancte Joannes!	Święty Janie!

Wydatek na cygara. Przypuściwszy iż ktoś codziennie 3 cygara po 2 grajcary srebrnych pali, możemy obliczyć iż on przez rok, 147 złp., a w przeciągu lat czterdziestu, 5840 złp. spali. Jeżeli zaś zarzuci palenie cygarów i da oszczędzone przeto pieniądze na procent, a uzyskany z każdym rokiem procent do kapitału przyłączy, tedy będzie miał w końcu czterdziestego roku zamiast próżnego dymu, który w tym czasie wykurzył, sumę przeszło 14600

złp., któryto kapitalik jeszcze pomnożony być może, gdy do tego oszczędzony wydatek na zapalki i podobne rzeczy doliczymy.

Osobliwszy przewóz. Zaangażowany przy Londyńskim teatrze Astley clown czyli komik gminny, p. Barry, wyprawił niedawno temu mieszkańcom Londynu widowisko, które było równie oryginalne, jak też i śmiałe. Ogłosił był kilka dniami wprzód, iż będzie przejeżdżał przez Tamizę z Vauxhall do Westminster w małym cebrazyku, ciągnionym parą gęsi. O wyznaczonej godzinie przybył pan Barry w swoim kostiumie teatralnym w pobliżu mostu Vauxhall, gdzie się niezliczone tłumy ludu zebrały, a gdy wszystko było gotowe, wsiadł do cebrazyka i odpłynął. Na jego szczęście był to właśnie czas przybywania Tamizy, a ponieważ i gęsi nad spodziewanym sobie lejcom posłuszne były, przeto powiodła się przejazdka jak najpomysłniej. W towarzystwie przeszło dwiestu łodzi stanął p. Barry szczęśliwie u swego celu i był przy wylądowaniu potrójnym hurrah! przyjęty.

Bale dworskie w Londynie. Vicomte d'Arlincourt mówi w jednym ze swoich pism o balach dworskich w Londynie: Będąc przyzwyczajonym do balów francuzkich, na których zwykle nie tańczy się lecz chodzi się kadryla, byłem bardzo mile zdziwiony ujrawsz, że w Londynie istotnie tańczą kadryla. Królowa sama tańczy go wybornie. W każdej sali pałacu znajduje się tron z baldachimem, a po ukończeniu tańcu w jednej sali, udaje się królowa do innej sali, aby tam nowy taniec rozpocząć. Jej przybycie i wychodzenie z sali oznajmiła zawsze muzyka odegraniem pieśni narodowej «God save the queen». To ciągle jej wędrowanie z jednej sali do drugiej utrzymuje wciąż ochotę do tańcu i pozwala wszystkim obecnym widzieć zbliżającą się królową.

Recepta z 16. wieku. »Arcywyborny proszek na rozmaite słabości, a często już doświadczony, — jako to: Po pierwsze, czyści flegmę i silnia choleryczność. Powtórę oczyszcza krew i rozpedza chmury w głowie, to jest melancholiję. Ożywia serce i utrzymuje płuca i wątrobę w czerstwym zdrowiu. Czyści śledzionę, goi wrzody w gardle, uleczka kaszel, łagodzi puls i odejmuje wszelkie wewnętrzne bóle. Wzmacnia i ogrzewa żołądek, dodaje tuszy i spędza febrę. Zapobiega ospie, i pomaga na kamień; niech on będzie czerwony lub biały, mały lub wielki, wyjdzie z człowieka jakgdyby ziarenka piasku. Rozjaśnia oblicze i nadaje kwitnącą cerę. Pokrzepia zmy-

śły i czyści żyły. Uwalnia od zawrotu głowy i wodnej puchliny, a nadewszystko zachowuje człowieka od febry. — Na to weź imbiru, goździków, muszkatełowej gałki, muszkatełowego kwiatu, anyżu, kminku, słodkiego drzewka, winnej macicy; oraz szalwii, kopru, liści sene-sowych, pimpineli, białego kadzidla, kubaby i cynamonowej kory. Weź tego wszystkiego po łucie, dodaj połowę tyle kandyzowanego cukru ile to wszystko waży, i utrzyj razem na proszek. Jeżeli się zechcesz wstrzymać wieczorem od trunków, tedy możesz zażyć tego proszku, ile go we trzy palce wzięść zdołasz. Toż samo powtórz i rano. Po czterech miesiącach doznasz cudownej ulgi. Pamiętaj jednak abyś kminek, anyż i koprowe nasienie nasamprzód dobrze sparzył lub w mocnym occie namoczył, a dopiero we 24 godzin utrzyj, jak powiedziano, na proszek, i z resztą zmieszaj.

Sztuczne woskowe i papierowe wyroby. W jednej z bud w Wenecyi znajdują się obecnie na wystawie trzy zadziwiające wyroby z wosku i papieru, które dowodzą, ile ludzka sztuka wraz z cierpliwością dokazać może. Jestto zmniejszona kopija Rafaelowej Wieczerzy pańskiej, Barociego Zdjęcia Chrystusa pana z krzyża i obrazu przedstawiającego Michała Anioła, — wszystkie te kopije są wykonane tak pięknie z wosku, iż mogą z oryginałami iść w porównanie. Co zaś podziwienie widza do najwyższego stopnia wzmacnia, jest ta szczególność, iż każdy z tych trzech, tak miśternie i rozlicznie ugrupowanych obrazów, został wypracowany w dużej bani sklanniej, której otwór tak jest wązki, iż zaledwie dwa palce weń włożyć można. Przyczém zważać wypada, iż ta bania nie mogła dopiero po ukończeniu tych obrazów być wydętą, gdyżby tego zbyt łatwa topność użytego do tej pracy wosku nie dopuściła. Obok pomienionych obrazów widać także całą postać ludzką nowym zupełnie sposobem mozaiki wypracowaną. Cała bowiem figura składa się z samych drobniutkich różnobarwnych zwiłków papieru, które są tak połączone i sklezione ze sobą, iż przez rozmaitość swoich brzegów oznaczają różne zarysy postaci. Wszystkie te sztuczne wyroby są dziełem pobożnego kapłana, mieszkającego w klasztorze loretańskim.

Z Rozm. Licow.

PROCLAMA.

Dokumenta następujących zapisanych i zapłaconych wierzytelności zaginęły:

1) Dokument notaryacki Joski Hirsza Graupy z dnia 22. Października 1824. r. i 26. Lutego

1827. r., z którego dla kupca Sandel Hirsch Eulenburg z Wriezen 485 Tal. z prowizją, na nieruchomości Michała Jakóba Zirker w Międzychodzie Nr. 199. Rubr. III. Nr. 2. Vol. 35. pag. 337. ex decreto z dnia 19. Kwietnia 1827. r.

2) Dokument sądowy z dnia 10. Września 1829. r., z którego garbarz Kaufmann w Międzychodzie względem 50 Tal. i prowizją, na wiatyk wdowy Joanny Doroty Nehring z Wutków wynoszący rocznie 20 Tal. immitowany został, i który dla niej z działów z dnia 5. Czerwca 1824. r. na nieruchomości piekarza Hessa w Międzychodzie Nr. 85. Rub. II. Nr. 6. Vol. 33. pag. 289. ex decreto z dnia 2. Maja 1825. r. resp. z dnia 28. Września 1829. r.

3) Protokół sądowy z Symonem Baumann z dnia 29. Sierpnia 1804. r., na którym dla jego żony Siny z Bendyxów na jego nieruchomości w Międzychodzie Nr. 55. Vol. 32. pag. 577. Rubr. III. Nr. 7. 1650 Tal. ex decreto z dn. 27. Listopada 1805. r. jest ingrossowano.

Następujące zapisane wierzytelności są zapłacone i mają być wymazane, lecz na nie brzmiące dokumenta i kwity wierzycieli nie mogą być dostawione.

4) 250 Tal., które na fundamencie obligacyi z dnia 1. Grudnia 1802. r. dla handlu braci Lewyn w Landsbergu n. Wartą na nieruchomości w Międzychodzie Nr. 55 Vol. 32. pag. 577. Rub. III. Nr. 2. ex decreto z dnia 1. Grudnia 1802. r.

5) 180 Tal. w zlocie, które dla zameżnej Szwabach urodzonej Rikel Itzig jako *Illata* bez oznaczenia dokumentu lub też dekretu ingrossacyjnego, tamże Rubr. III. Nr. 5.

6) 300 Tal., które na fundamencie zapisu sądowego z dnia 11. Lutego 1805. r. dla Karóla Augusta Meissner, ex decreto z dnia 11. Czerwca 1805. r. tamże Rub. III. Nr. 8.

7) 125 Tal. 22 sgr. 3 fen. jako protestacya dla Gabryela Hirsza w Skwierzynie ex decreto z dn. 5. Sierpnia 1805. r., tamże Rub. III. Nr. 9. bez oznaczenia dokumentu.

8) 200 Tal. z prowizją po 6 od sta, które jako zaległość z ceny kupna dla Szymona Moysesza Baumann umowy z dn. 6. Stycznia 1803. r. z Józefem Joske na dniu 26. Maja 1799. r. na nieruchomości Joski w Międzychodzie Nr. 145/6. Vol. 34. pag. 349. Rub. III. Nr. 3. zapisane, na dniu 14. Sierpnia 1804. r. kupcowi Gabryelowi Hirszowi w Skwierzynie sądownie cedowane, a na dniu 22. Sierp. 1804. r. są subingrossowane.

Wzywają się zatem wszyscy ci, którzy do opisanych 8. wierzytelności i na nie wystawionych instrumentów jako właściciele, sukcesorowie, cessyonarze, zastawnicy lub też inne papiery posiadający, lub kto w ich prawa wstąpił, aby takowe w terminie

na dniu 26. Marca 1845. r.

zrana o 10. godzinie przed Ur. Assessorem Sądu Głównego Leonhard oznaczonym usprawiedliwili, gdyż inaczej zostaną z takowemi prekludowani, i wieczne milczenie nakazane im będzie.

Międzychód, dnia 19. Września 1844.

Król. Sąd Ziemska-miejski.

Verkauf eines Grundstücks.

Am 6. Februar c. Vormittags 10 Uhr werde ich in meinem Bureau ein in Schrimm an einer Hauptstrasse gelegenes Grundstück — Vorder- und Hinterhaus, Hofgebäude nebst einem Obst- und Gemüsegarten — im Auftrage des Eigentümers, an den Meistbietenden verkaufen.

Die Taxe, Kaufbedingungen u. s. w. liegen bei mir zur Einsicht.

Schrimm, den 13. Januar 1845.

Douglas, Justiz-Commiss. u. Not. p.

Wirtuoz S. Kossowski polecił mi przy swym odjeździe do Warszawy sprzedanie Violoncello, fabryki Wiedeńskiej z roku 1762. — (Sebastiano Dollinger?) — Instrument ten obok swęj dokładności tém się jeszcze zaleca, że przez lat kilka ograny ręką sławnego artysty. Amatorowie zechcą się do mnie zgłosić.

Miłosław, dnia 12. Stycznia 1845.

Mrowczyński, nauczyciel.

W sobotę dnia 18. Stycznia r. b. dam w tym roku drugą redutę w wielkiej sali Bazaru. Biletów po 15 sgr., przy kasie po 20 sgr., a biletów dla familij po Talarze dostać można do soboty do godziny 4tej po południu w cukierni mojej.

J. N. Pietrowski.

Haftowane suknie balowe
od 3 do 14. Tal., również gładkie **musliny**
i tarlatany kolorowe poleca

K. Liszkowski

w rynku pod Nr. 48. na pierwszym piętrze.

Dnia 13. Stycznia 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	100	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	94½	93½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	99½
Oblig. miasta Berlina	3½	99½	99½
— " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	98½
— " W. X. Poznański.	4	—	103½
— " dito	3½	—	97½
— " Pruss. Wschod.	3½	—	100
— " Pomorskie	3½	100½	100
— " March. Elekt. i N.	3½	100½	100½
— " Szląskie	3½	100	—
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11½
Disconto	—	3½	4½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	195½	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	—	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej .	—	152	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskiej	4	102½	102½
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	96	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	98
Drogi żel. Reńskiej	5	90½	—
Oblig. upierw. Reuskie	4	—	98
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	98	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
— " żel. Górno-Szląskiej . .	4	120½	—
— " dito	—	110½	—
— " Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	123½	122½
— " Magdeh.-Halberst.	4	111	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	114	—
Oblig. upierw. Wroc. Szew.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński . . .	5	138½	137½